

TRANSKRYPCJA Z ZOGNISKOWANEGO WYWIADU GRUPOWEGO (FGI)

Termin realizacji: 26. października 2022 r.

Lokalizacja: Puławy

Kryteria doboru respondentów:

- pełnoletni uczniowie ostatnich klas szkół ponadpodstawowych (licea /technika);
- uczestniczący w szkolnej katechezie;
- regularnie praktykujący;
- deklarujący się jako wierzący.

LEGENDA

(śmiech) - didaskalia

... - urwana myśl, przerwana wypowiedź

kursywa - niepewna pisownia nazwiska lub słowa (zapis fonetyczny)

(ns) - niesłyszalny fragment nagrania

(wprowadzenie, wyjaśnienie zasad spotkania)

Będziemy rozmawiać o wolności. Co to jest wolność, jak to rozumiecie, kiedy człowiek jest wolny?

- kiedy robi coś co mu się podoba i nie jest zależny od tego
- kiedy nie jest ograniczony
- gdy spełnia swoje pragnienia

Robi czy tylko myśli to co chce?

- i robi, i myśli
- robi

Jakub.

- no podobnie uważam

Agata.

- kiedy po prostu nikt go nie ogranicza. Może robić to co chce, ale żeby to też z głową było, no ale to wtedy już chyba nie jest wolny. Nie wiem, jak to powiedzieć

Że odpowiedzialność ogranicza wolność?

- nie, powinna być odpowiedzialność. To już jak ktoś robi coś złego i uważa to za wolność to jest już jakby zła wolność

A wy co wy na to?

- ja się zgadzam
- ja też

Czy tylko robienie dobrych rzeczy, nieszkodzących, to jest wolność?

- nie
- nie, ale powinna być dobra wolność

Jakub.

- z tego co powiedziała Agata to zrozumiałem, że jeśli się jest wolnym to trzeba robić tylko dobre rzeczy

A ty jak uważasz?

- że w sumie może pojęcie wolność nie wszystkie rzeczy dobre, złe tylko potem konsekwencje
- o to mi chodziło

Czyli odpowiedzialność jest częścią wolności?

- tak

A czy czujecie się wolni? Czy możecie powiedzieć o sobie, że jesteście wolnymi ludźmi?

- w Polsce mamy prawo jakie mamy, dużo nas ogranicza, szkoły też między innymi po części

Ale jakie prawo cię ogranicza?

- nie no jakieś konkrety

Przykłady.

- to muszę się chwilę zastanowić

A pozostali - jesteście wolni? Bo wszyscy powiedzieliście, że nie, to mówcie, dlaczego.

- znaczy no teoretycznie jesteśmy wolni, ale (ns) może nie trzeba, ale jesteśmy niby dorośli, mamy 18 lat i więcej, ale przydałoby się mówić tak samo nie wiem robienie rzeczy jak kraść to nie jest dobre. Wolność jest, ale z głową

Pewne granice?

- tak

Jakub, jesteś wolny?

- jestem wolny. Żyję z rodzicami, czuję się bardzo dobrze. Wiadomo jak każdy rodzic ogranicza każdego na początku, ale potem jak się wchodzi w ten stan dorosłości po tych osiemnastu latach to trzeba się wziąć za siebie i trzeba myśleć samemu na temat tej swojej wolności, bo żyło się niemal, że początek życia z rodzicami, gdzie cały czas pomagali, a teraz musisz na swoim i czy pewny jesteś tego czy chcesz odchodzić od rodziców czy jednak nie

Agata.

- no ja uważam, że jednak, dopóki mieszka się z rodzicami to mieszka się na ich zasadach i jesteśmy ograniczani przez to, na przykład, jeżeli im nie odpowiada wchodzenie od dwudziestej czwartej no to jednak musimy się podporządkować, bo z nimi mieszkamy

Jagoda.

- ja uważam, że w pewnym stopniu ogranicza nas też szkoła, bo mamy dużo zajęć i wracamy do domu późno i potem na przykład nie mamy czasu na swoje pasje, żeby je rozwijać

A szkoła tylko tak czasowo ogranicza czy jakoś jeszcze inaczej?

- myślę, że czasowo bardziej

Damian jak ty się czujesz?

- tak samo jak tutaj Szymon mówił

Czyli?

- z tymi rodzicami. Właśnie ten warunek stawiają i lepiej...

- nie podważać ich zdania

- mnie szkoła najbardziej ogranicza. Nie mam jakichś zasad, które muszę przestrzegać i o której chcę to wracam do domu. To tak szkoła daje mi takie największe ograniczenia, bo na przykład w wakacje byłam za granicą sobie dorabiać pieniądze, ale teraz ta szkoła mnie ogranicza, że nie mogę pójść do pracy i nie mogę mieć na swoje wydatki. To jest moje największe ograniczenie

Mówicie o szkole, domu, a czy są jeszcze jakieś obszary życia, w których brakuje wam wolności? Jakub mówił o prawie, czy jest jeszcze gdzieś obszar życia, w którym brakuje wam wolności?

- na przykład jak jakiś kraj nie jest w Unii Europejskiej, jak chcielibyśmy wyjechać na wakacje czy gdzieś to trzeba sobie załatwić paszport. To też taka forma ograniczenia.

Czy gdzieś jeszcze brakuje wam wolności?

- bardzo dużą część zarobków oddajemy państwu. Pewnie jeszcze nie, ale rodzice na przykład

Czyli system podatkowy?

- dokładnie

Słuchajcie, a porozmawiamy teraz o takim specyficznym aspekcie wolności jakim jest wolność sumienia i wyznania, wolność religijna. Jak rozumiecie takie pojęcie, czym to jest, na czym polega waszym zdaniem?

- no że w państwie i w domu nikt nas nie ogranicza pod względem wiary

Czyli w jakim sensie nie ogranicza?

- nie ma z góry narzuconej jakiej wiary musimy być i jeżeli chcemy podjąć zmianę w tym aspekcie to nikt nam tego nie zakazuje

- niektórzy rodzice są tacy strasznie rygorystyczni, że w niedzielę do kościoła i w ogóle i niektórzy mogą mieć niewolności, bo dzieci są zmuszane przez rodziców, żeby uczestniczyć w mszy

Czyli tak w aspekcie domowym... Jeszcze jakoś rozumiecie szerzej?

- na religii w szkole to powinna być religia taka, że się uczy o wszystkich religiach, a nie stricte o naszej katolickiej, i to też nie takie wolne...

- powinniśmy się też uczyć o innych, poznawać, jak to wygląda w innych wiarach

Czyli to jest też takie zaburzenie tej wolności religijnej, to że religia w szkole wygląda jak wygląda?

- w pewnym sensie tak, bo jesteśmy tylko jednej religii uczeni i jakbyśmy chcieli zmienić wiarę to średnio wiemy, na jakich zasadach ona działa, bo wiemy tylko to co jest u nas

Czyli co - nie ma wolności religijnej?

- tak średnio

- nie mamy wyboru względem szkoły. Mamy do wyboru tylko religię katolicką i uczymy się tylko na ten temat

Co wy na to?

- w sumie się zgadzam, na przykład jak na katechezie się zacznie inny temat odnośnie innej religii to tak jakby nie słyszał od razu

I to jest takie ograniczenie wolności sumienia? W takim kontekście?

- no tak, bo jeżeli byśmy byli innego wyznania i chcielibyśmy się uczyć tego wyznania to tak naprawdę nie mamy gdzie, bo albo mamy do wyboru religię katolicką albo siedzenie w bibliotece na przykład, więc tak jakby musimy się sami informować na dane tematy

I tego brakuje?

- no moim zdaniem tak

Chłopcy waszym zdaniem - co to jest wolność religijna, wolność sumienia, wyznania? W praktyce czym to się powinno przejawiać?

- ciężko powiedzieć, bo tu padło dosyć sporo słów na temat rzeczy, których można się wypowiedzieć, ale ja bym to bardziej nazwał wolnością słowa, tak jak Jakub tutaj powiedział z tym, że nauczyciel przykładowo, że go ignorował z tego względu, że chciał porozmawiać o innej religii, to bardziej poruszało jego wolność słowa niż sumienia. Ja to tak interpretuję

A mówicie o szkole cały czas, a poza szkołą jakbyście rozumieli w szerszym kontekście wolność sumienia, na przykład w państwie, kraju?

- to na przykład jakbym poszła gdziekolwiek do restauracji i bym się przeżegnała to jednak bym chciała, żeby ludzie nie patrzyli krzywo, bo uważam, że bardzo dużo ludzi teraz krzywo się po prostu patrzy jak ktoś jest bardziej wierzący i to okazuje

Spotkałaś się z tym?

- w moim przypadku nie, ale widziałam jak grupa chłopaków wyśmiewała zakonnicę.
To jednak sama kultura to jest. Nie powinno być czegoś takiego

Jakub, co ty na to, jak ty widzisz ten problem?

- podobnie jak Agata

A spotkałeś się z takimi sytuacjami?

- spotkać się nie spotkałem, ale słyszałem opowieści

Jakie?

- nie wiem czy mogę je przytoczyć tutaj. Powiedziano mi w tajemnicy

To w praktyce jak ta wolność religijna się powinna manifestować w kraju?

- każdy powinien powiedzieć jakie ma potrzeby, jeśli jest takiego czy innego
wyznania i nie próbuje na siłę wrzucić swojego i nie robi mi krzywdy, bo ja inaczej
myślę czy uważam, to może mieć inne zdanie. To może sobie wierzyć co chce
muzułmanin i nie każdy musi mieć takie same zdanie jak ja

I wtedy jest wolność sumienia?

- tak

Damian jak sądzisz?

- po wsiach takie przypadki, że jest osoba wierząca i wchodzi grupka osób, nie wiem,
Jehowi tak zwane, i przychodzą i na siłę chcą nas namówić na swoją stronę, żeby
przejsć w którą oni wierzą

Czyli do domu?

- tak, na siłę i na siłę chcą mówić, że w Piśmie Świętym jest tak, a u nich jest inaczej.
Parę słów jest przesunięte, gdzie indziej kropka i jest inny sens

Ale czy oni nie powinni mieć prawa głosić swojej wiary?

- (ns) katechetę jak właśnie z religii żeby to normalnie uświadamiać, że ich religia jest
lepszą od chrześcijaństwa, a nie parę osób wymyślają, nie wiem czy wymyślają tam
nie wgłębiałem się w nich. Na siłę chcą właśnie, że to jest lepsze od chrześcijaństwa

Czyli ta forma ci odpowiada?

- to jest takie narzucanie się. Nie raz się mówi nie dziękuję i oni nie rozumieją
- bardzo są natęrcywi. Przychodzą i próbują przekonać właśnie na tą swoją wiarę

Zetknęliście się z tym?

- tak

- tak

A jak sądzicie, kto ma prawo do wolności religijnej w Polsce? Czy wolność sumienia i wyznania dotyczy tylko wierzących czy też ateistów – ludzi niewierzących?

- każdego obywatela

Czyli?

- czyli wszystkich. Nie można ograniczyć kogoś, po prostu chce zmienić wiarę na przykład

A jak ktoś nie chce zmienić wiary tylko chce być niewierzący?

- nie można go blokować

-szanować jego wybór i decyzje

- tak

- nic na siłę się nie da

Czyli taka wolność do przyjmowania dowolnego światopoglądu?

- tak

- ale na przykład jak się rodzą dzieci i są chrzczone, to jak dziecko ma 2-3 lata i jest nieochrzczone to ludzie dziwnie podchodzą, że takie duże dziecko jeszcze nieochrzczone. To jest jakby przymus, ludzie uważają, że to musi być, żeby nie wiem, dziecko było szczęśliwe czy coś takiego, dlatego że Polska jest katolickim krajem i takie się przyjęło, że wszyscy muszą być wierzący i każdy musi być chrzczony

I to jest sprzeczne z wolnością sumienia?

- tak, trochę tak

- tak samo ze ślubami. Jak młodzi sobie wezmą cywilny tylko to też rodzina, te starsze babcie czy cokolwiek też krzywo się patrzą. Najczęściej jest takie mówienie, że jak to, dlaczego

Czyli tak trochę brakuje tej wolności?

- dosyć często jak para nie ma ślubu i chce ochrzcić dziecko to trzeba jeździć, kombinować

Ale jak ktoś chce ochrzcić dziecko to może powinien mieć ślub?

- ale to wtedy już ogranicza

Dlaczego?

- no ksiądz ogranicza możliwości tej pary

Ale chodzi mi o to, że jeżeli ktoś chrzci dziecko i jest wierzący, i chrzest to jest przyjęcie do wspólnoty katolickiej, to może powinni mieć ten ślub?

- nie mieli potrzeby

- albo jeden z rodziców może być niewierzący
- na siłę się nie będzie nagle zmieniał swojej religii

Czyli tutaj brakuje wam trochę wolności?

- no trochę tak

A wy osobiście na ile się czujecie ludźmi wolnymi, jeśli właśnie chodzi o sferę sumienia, religii? Czy jesteście wolni, jeśli chodzi o sumienie, wyznanie, religię?

- no ja się czuję wolny i nikt mi nic nie zarzuca, żebym na siłę coś zmieniał w sobie, w sensie w postaci religii. Do kościoła normalnie uczęszczam

Z własnej woli?

- no tak, z własnej woli, nie jest to zmuszanie do niczego
- moim zdaniem jest też ograniczona pewna strefa tego, że jeżeli ktoś nie chce uczęszczać na religię bo tak czuje, to może się wypisać z niej po 18 roku życia, a jeżeli jego rodzice chcą to musi uczęszczać i osoba niepełnoletnia nie może decydować sama o sobie i o tym jakiej wiary jest

A powinna?

- powinna

Od jakiego wieku na przykład?

- znaczy to akurat teraz, że rodzice zdecydują
- ciężko określić

Ale Wiktoria postuluje, że powinno być wcześniej, jak sądzicie?

- no to trzeba by ze wszystkim zmienić, bo się nie da, że tu jesteś wolny religijnie, a tu jesteś kontrolowany pod władzą rodziców. Brzmi dobrze, ale jest niewykonalne

A ty czujesz się wolny Szymon?

- tak, kiedyś miałem, że w niedzielę do kościoła trzeba chodzić, jak za dzieciaka to po co, na co, miałem 9 lat to się mój młodszy brat urodził to było, a ja się z nim pobawię, pochodzę, ale z czasem tak po prostu już mam potrzebę

I z własnej woli?

- z własnej woli chodzę

Agata?

- ja też, w sumie podobnie miałam, ale z wiekiem chyba po prostu się bardziej tak jakby dorasta, nie wiem i bardziej się zaczyna jakby chcieć

To jest kwestia przemyśleń czy przyzwyczajenia?

- nie, myślę, że przemyślenia

- w naszym pokoleniu to bardziej przemyślenia, bo jak ktoś nie chce i będzie zmuszany to i tak nic z tego, nawet jak go położą pod kościół to i tak może wyjść
Damian, a dla ciebie to kwestia przemyślenia czy przyzwyczajenia to co robisz?

- mi się zdaje, że można to złączyć, bo u mnie od małego uczyli modlić się, chodzić i dzisiaj normalnie chodzę na religię, uczęszczam i to nie jak niektórzy wstyd, że chodzić

To już jest takie twoje?

- tak

Elwira?

- no podobnie, że w sumie moi rodzice to nie byli tacy bardzo wierzący, ale od małego z dziadkami jeździłam do kościoła i zostało niby przyzwyczajenie, ale też takie przemyślenie

Jagoda.

- też uważam, że też po części są to przemyślenia i takie właśnie przyzwyczajenia, że od małego się jeździ do tego kościoła i się potem na niedzielę i te święta chodzi

A jak myślicie, że takie osoby młode jak wy, jak rodzice o to nie dbają, macie takich znajomych, a oni sami z siebie wracają do Kościoła, chodzą na religię?

- nie, nie znam takiego przypadku

Czyli zawsze to jest z domu?

- najczęściej, bo tak jesteśmy nauczani. Tak jak są różne wiary i w której wierze się wychowujemy to najczęściej w tej pozostajemy

Czyli w tym aspekcie rodzina jest ważna?

- bardzo ważna

A w jak w waszym odczuciu jest ważne to prawo do wolności, myśli, sumienia, wyznania, czy to jest jedno z takich podstawowych praw człowieka czy takie trochę drugorzędne, bo są inne ważniejsze?

- każdy to interpretuje inaczej. Dla jednych jest pierwsza od religii, a dla drugich na przykład religia jest pierwsza od reszty

Nie tyle religia, co właśnie wolność do przyjmowania dowolnego światopoglądu.

- no to tak, takie coś mi chodziło

To dla ciebie to jest takie pierwszorzędne, jedno z najważniejszych czy takie już drugorzędne powiedzmy?

- teraz to jest w sumie ciężko dla mnie stwierdzić. Wcześniej bym mógł powiedzieć, że pierwszorzędne, ale jak się wchodzi w wiek dorosłości to się myśli kompletnie inaczej

A czemu wcześniej było ważniejsze?

- wtedy żyło się normalnie z rodzicami i nie musiałeś sobie tak zaprzętać głowy różnymi rzeczami, typu samochody, ale teraz jak już się wchodzi w świat dorosłości, powoli się kończy szkołę, to się kompletnie inaczej myśli. Myśli się bardziej o życiu, współżyciu z kimś innym

Czyli takie życiowe sprawy się stają ważniejsze?

- no tak

A jak to jest u was? Jakub.

- jeszcze raz pytanie

Na ile jest ważne prawo do wolności myśli, sumienia, wyznania, czy to jest jedno z najważniejszych praw człowieka, takie dla ciebie?

- może i było do osiemnastego roku życia

Dlaczego wtedy było ważniejsze?

- bo tak jak powiedział kolega wcześniej mniej spraw było na głowie. Teraz więcej spraw

I to trochę przebija?

- tak

Zastanawiasz się nad takim rzeczami mniej?

- zastanawiam się podobnie, ale jednak te sprawy na bieżąco jest ich dużo

Dziewczyny.

- no podobnie jak chłopaki powiedzieli

Czyli co jest ważniejsze od tego?

- uznanie, że na przykład, czy znajdziemy jakąś dobrze płatną pracę, na przykład jak jesteśmy teraz starsi to lepiej się podporządkować i nie mówić tego naszego światopoglądu, jeżeli będziemy sprzeczny z kimś ważniejszym w firmie, bo jeżeli się zaczniemy wyklócać albo mówić po prostu coś co się nie spodoba to możemy być zwolnieni

Czyli to powinna być prywatna sprawa?

- w sumie pracodawca nie ma nic do twojej religii, jeżeli zwolniłby cię na takiej podstawie to możesz go pozwać

A słyszeliście o takich sytuacjach, że coś takie się zdarzyło, że na przykład pracodawca ateista, a pracownik głęboko wierzący i tu jakieś zderzenie na tej płaszczyźnie?

- nie słyszałem

Tak teoretycznie mówimy?

- ja kiedyś w internecie czytałem, ale to dawno temu

- ateista to myślę, że nie będzie robił większych problemów, skoro w nic nie wierzy

- myślę, że może być gorzej w religii muzułmańskiej jak kobiety muszą się zakrywać i jak jakaś kobieta będzie pracowała w biurze, gdzie pokazuje jakby imię firmy to może się to pracodawcy nie spodobać

To widać na zewnątrz bardziej, a katolicyzm nie ma takich ograniczeń?

- nie, w sumie na ma narzuconych jak się mamy ubierać ani jak się mamy zachowywać

Słuchajcie, a jak oceniacie na podstawie własnych obserwacji, czy w Polsce, czy w kraju generalnie jest przestrzegana wolność sumienia i wyznania, wolność religijna? Czy znacie jakieś przepisy, które tego dotyczącą, w praktyce jak to wygląda, czy zwróciliście uwagę na takie rzeczy? Czy w Polsce każdy może wyznawać dowolny światopogląd?

- po ukończeniu osiemnastego roku

Każdy dorosły może?

- raczej tak. Nie jesteśmy ograniczeni, jedynie co to przez rodziców i jeżeli nas rodzice ochrzczili w Kościele katolickim to dopiero po ukończeniu osiemnastego roku życia będziemy mogli decydować, czy chcemy zmienić wiarę czy cokolwiek

Co o tym sądzicie, każdy Polak ma wolność światopoglądu?

- no nie, bo jak mieszkamy z rodzicami, a chcemy przestać wierzyć, a rodzice są właśnie tacy zapaleńcy powiedzmy, to oni nadal będą nam narzucać to zdanie, że mam chodzić do kościoła i w ogóle i nie będą się z nami zbytnio liczyć

Czyli osobom niepełnoletnim może trochę brakować?

- no tak albo jak mieszkamy z rodzicami

Nawet jak jesteście pełnoletni?

- no tak, niektórzy tak mają

A jakieś inne grupy, czy są w Polsce grupy, o których moglibyście powiedzieć, że brakuje im wolności sumienia, wolności religijnej, komuś w Polsce?

- no muzułmanie, no bardziej muzułmanki jak właśnie mają te na założone to mogą być wyśmiewane

Zdarza się?

- pewnie tak, nie słyszałam, nie widziałam, ale raczej tak

Co o tym sądzicie, innowiercy, muzułmanie mają tej wolności mniej w Polsce?

- po części tak, ale nie tylko, bo katolicy też, bo chodzą też w swoich sukniach, mają też kaptur założony, to też bardzo sporo osób, głównie młodzi wyśmiewają

Byłeś tego świadkiem?

- tak, widziałem grupę młodych, nie jestem w stanie określić w jakim wieku, normalnie wyśmiewała się z zakonnic, bo było lato, grzało jak grzało, ale wyśmiewali się, że chodzi w czarnym kapturze opatulona jak nie wiadomo kto

Komu jeszcze?

- to ja słyszałem, jak jechała na rowerze i o patrzcie pingwin na rowerze jedzie

Ale to raczej szczeniackie dowcipy czy wyśmiewanie religii?

- wyśmiewanie religii, jakby z domu wynieśli szacunek to by nie wyśmiewali

- bardziej takie szczeniackie bym powiedział

- mi też się wydaje

- zależy od wieku, nie wiem, jak ma się powiedzmy 18 i jest się dorosłym to jednak jakiś poziom się powinno reprezentować i wychowanie od człowieka powinno być...

Czyli to jest szersze, szacunek do drugiego człowieka powinien być?

- tak

A ty Agata uważasz, że to jest raczej atak na religię?

- szczeniackie też na pewno, ale jakby nauczanie w domu szacunku do którejkolwiek religii i do człowieka to szacunku raczej rodzice uczą od dziecka

- z tego co mówili z przykładów to śmiali się bardziej z ubiorów niż z religii, więc

- pamiętajmy, że młodzież ma swój okres buntu i może w ten sposób próbują się przypodobać kolegom, więc takie szczeniackie bardziej zachowanie, a nie bezpośrednio śmianie się z wiary

- albo młodzież też nie jest do końca przyzwyczajona do zakonnic, bo na przykład w mniejszych miejscowościach nie ma zakonnic, bo jakby dominują księża, a nie zakonnice i ci młodzi nie są przyzwyczajeni do zakonnic i uważają, że to coś nowego

A jak sądzicie, czy wolność sumienia i wyznania jest w Polsce chroniona? I czy chroniona w wystarczający sposób? Czy znacie jakieś przepisy prawa, które tego dotyczą albo jakieś przykłady?

- wolność sumienia i czego?

Wolność sumienia i wolność wyznania.

- no to na przykład ja myślę, że jakby aborcja, teraz wprowadzili to prawo, że nie można usunąć ciąży wtedy, kiedy się chce i to jest jakby takie trochę narzucenie, bo jeżeli kobieta nie jest gotowa to ja uważam, że powinna móc zdecydować, czy chce urodzić to dziecko, czy nie i powinna podążać za swoim sumieniem

Czyli widzisz to jakby taki atak na wolność sumienia?

- no bo teraz to jest tak jakby narzucone, że już trzeba urodzić to dziecko
- tak i moim zdaniem to jest nie w porządku ze względu na to, że życie założymy zdrowej kobiety, dorosłej jest mniej ważne niż na przykład życie dziecka, które może umrzeć za parę godzin

Czyli bardziej to rozumiecie jako atak na wolność sumienia, niż ochronę sumienia?

- no to jest atak moim zdaniem, bo każdy powinien móc decydować o własnym ciele, a jednak matka w ciąży powinna mieć prawo do decyzji, czy jednak ona chce przeżyć, czy jednak chce uratować...
- jak jest kobieta innego wyznania i mieszka w Polsce, i zajdzie w ciążę, i chciałaby dokonać tej aborcji, no to nie może, bo prawo polskie jej zabrania

Czyli taka przesadna ochrona?

- bo w innych krajach przykładowo można, a w Polsce jest to zabronione

Co sądzicie o tym i o innych prawach, dotyczących sumienia i wyznania?

Agata, czy znasz jakieś inne prawa, które chronią sumienie i wyznanie?

- chyba nie

Słuchajcie, to zatrzymajmy się w takim razie nad przepisem, dotyczącym obrazy uczuć religijnych, artykuł 196 kodeksu karnego obowiązującego w Polsce brzmi: kto obraża uczucia religijne innych osób, znieważających publicznie przedmiot czci religijnej lub miejsce przeznaczone do publicznego wykonywania obrzędów religijnych, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo ograniczenia wolności do lat dwóch. Co sądzicie o takim przepisie? Czy jest słuszny? Czy jest niesłuszny? Dlaczego? Słyszeliście w ogóle, że jest taki przepis?

- tak, ja słyszałam

- tak

Jakub, no to co sądzisz, o tym?

- ciężko się w sumie wypowiedzieć z tego względu, że nie spotkałem się z tym jeszcze. W sumie to znaczy... można nazwać to, bynajmniej ja to tak interpretuję, że atakiem, że właśnie tą obrazą mienia, sporo młodzieży wyśmiewa zakonnicę z tego względu, jak się ubierała i nie wiem, czy to podlega pod to, czy nie... nie słuchałem uważnie, bo się rozkojarzyłem, ale chyba tak

A słuszne jest karanie za takie rzeczy, twoim zdaniem?

- czy słuszne? To bardziej podległe jest pod to, co się bardziej zrobi... bo równie dobrze, że typu jest grupka młodzieży, w nocy zakradają się pod kościół albo nawet do kościoła się włamują, robią jakieś niestworzone rzeczy albo malują po ścianach kościoła, co jest później ciężko w ogóle naprawić i... zwykle starsze społeczeństwo jest strasznie agresywne wobec tego, więc...

Ale czy oni powinni być ukarani za włamanie i za zniszczenie mienia, czy za obrazę uczuć religijnych?

- za to i za to

- za to i za to

No to mówcie, dlaczego?

- bo zniszczyli, czyli w sumie obrazili katolicyzm. Zniszczyli to, co w ludzie wierzą.

Klara?

- no ze względu na to, że jeżeli się coś niszczy, no to wiadomo, że się tego nie szanuje, no i skoro tego nie szanują to na pewno w to nie wierzą, ale jak ktoś nie szanuje tej czyjejś wiary to się tak jakby narusza ją, jeżeli się niszczy jej tam jakąś część, bo wiadomo, że kościoły i jakieś kapliczki, czy cokolwiek są częścią wiary.

A to jest fizyczny atak, a pomyślcie o takiej sytuacji jak słowna obraza uczuć religijnych.

- słowną to już trudniej udowodnić, bo słowo przeciwko słowu

- to znaczy, jeżeli są świadkowie na przykład czy coś, no to wiadomo, że da się to udowodnić...

- to znaczy w tych czasach, to ludzie nie chcą pomagać w ogóle, nie chce im się, śpieszą się wszędzie

Ale ty mówisz udowodnić, a ty mówisz, że są świadkowie, a skąd wiadomo, co jest obrazą?

- jeżeli są ewidentne ataki na daną religię

Ale co to są ewidentne ataki?

- jeżeli ktoś kogoś prześladowa właśnie za jego wyznanie

To znaczy, że co robi konkretnie?

- grozi mu na przykład

Ale to wtedy powinien być oskarżony o groźby, czy o obrazę uczuć religijnych?

- o to i o to (śmiech)

Co jest tą obrazą?

- no nie wiem...

Co by was obrażało, jako katolików do tego stopnia, że chcielibyście aby osoba, która to robi, została ukarana w ten sposób według tego przepisu?

- może... jakby nagminnie mówiła coś, co nas boli?

Czyli na przykład? Daj jakiś przykład?

- no nie wiem, nic mi nie przychodzi do głowy

Jakby ktoś powiedział na przykład Boga nie ma?

- to raczej nie jest obrażą, bardziej właśnie jakby się wyśmiewał z Jezusa albo z Boga, naszego Boga, bo wiadomo, że różne są wyznania...

Czyli co? Na przykład jakby ktoś opowiadał dowcipy? Bo są dowcipy, są memy na ten temat.

- no tak, ale jeżeli chodzi o takie... ciężko to wytłumaczyć, ale takie agresywne bardziej te dowcipy albo... nie wiem

A gdzie jest granica tej agresji, o to mi chodzi. Co by was obrażało do tego stopnia, że chcielibyście skorzystać z tego przepisu wobec tej osoby?

- to znaczy to w sumie już musi zdecydować sąd, gdzie jest ta granica

Ale ta osoba musi powiedzieć, że zostały obrażone moje uczucia religijne. Czyli gdzie jest ta granica? Co obraża uczucia religijne?

- no na przykład, jakby ktoś miał figurkę Jezusa i rzucałby to tak jakby możemy poczuć wewnętrznie, że nas to boli i...

Czyli takie sprofanowanie jakby, tak?

- że... no, że niby do nas nikt nie kieruje danych słów czy coś, ale jakby tak...

Ale to jest znowu czynność, a słowa? Agata, czy słowa też mogą aż tak obrazić uczucia religijne?

- jak są wypowiedziane agresywne, nie wiem, ktoś inny mówi mi, że jego Bóg jest lepszy, że na przykład ten z mojej wiary jest niczego nie wart, że po prostu... nie powinno go być, w ogóle nie powinno być religii jego, no to to jest obraza, ale...

Ale jeżeli ta druga osoba odpowie tak samo o tej drugiej religii, no to oni się wtedy wzajemnie obrażają, swoje uczucia religijne, tak?

- tak

I oni wtedy powinni zostać obydwój ukarani?

- ja uważam, że w Polsce ten przepis nie ma możliwości bytu, bo prawo polskie w zasadzie to... jak działa policja, jest trochę takie dziwne, nie do wszystkiego się przykładają tak, jak powinni i myślę, że nawet jakby ktoś zgłosił czyny, które pani przeczytała z tego artykułu to i tak by nie przeszło to, bo policja by uznała, że to jest jakieś takie błahe i po prostu by olali temat

Nie słyszeliście nigdy o sprawach, wszczynanych z tego przepisu? W mediach gdzieś?

- właśnie prędzej w mediach, jeżeli ktoś obraża, to może się roznieść, a nie jeżeli w realnym świecie

Może to powinno być jakoś doprecyzowane, ograniczone?

- powinno być

Do czego?

- nie no, dlaczego? Jeżeli wydarzy się ci to w realnym świecie i też jesteś w stanie to udowodnić, to też masz powód, żeby to zgłosić i żeby ta osoba została ukarana, ale zarówno to prawo działa w mediach, jak i w jakimkolwiek aspekcie życia

- ale ja się z tym zgadzam, tylko, że pani powiedziała, żeby to było sprecyzowane...

- ale w jaki sposób chciałbyś, żeby to było sprecyzowane?

- nie wiem, ja się tym nie zajmuję

Może masz jakiś pomysł?

- nie mam

Słuchajcie, bo z drugiej strony jest wolność słowa, prawda? I jak to się waszym zdaniem ma? Wolność słowa do obrazy uczuć religijnych? Co jest ważniejsze?

Czy możliwość wypowiadania się swobodnego, wolności słowa, czy to, że te słowa mogą kogoś obrazić, jego uczucia religijne?

- dopóki to nie jest takie agresywne i nachalne, no to może ze sobą współpracować, ja nie widzę problemu. Jeżeli ktoś innego wyznania coś mówi i mówi po prostu, jak normalna rozmowa, nie atakuje mnie i nie wpływa jakoś negatywnie, no to może mówić wszystko

Czyli ważna jest forma?

- tak

Damian, a co ty uważasz na ten temat?

- ja tak samo uważam, jak kolega

Dziewczyny? Jagoda? Forma jest ważna?

- jest ważna, jest bardzo ważna i tak, jak wspomniał już wcześniej kolega, jeżeli ktoś w bardzo agresywny właśnie sposób będzie się wypowiadał, no to już zmienia postać rzeczy, a jeżeli to jest normalna wymiana zdań i ktoś mówi swoje poglądy, i wyraża to w sposób normalny...

No to wtedy nie jest to obraza, tak? Czy też można w kulturalny sposób obrazić, jeżeli chodzi o jego uczucia religijne?

- nie wiem, czy można kogoś kulturalnie obrazić, ale chodzi o tę formę wypowiedzi

Innym prawem obowiązującym w Polsce, prawem z zakresu ochrony wolności sumienia i wyznania jest tak zwana klauzula sumienia. Ustawa o zawodzie lekarza stanowi, że każdy lekarz może powstrzymać się od wykonania świadczeń zdrowotnych niezgodnych z jego sumieniem. Co sądzicie, o tym przepisie? Czy jest słuszny, czy niesłuszny?

- ja uważam, że tak nie powinno być

Dlaczego?

- no bo jak mamy receptę powiedzmy, mówię o lekach, które są na receptę i lekarz je wystawił, więc jakby nie podejmujemy tej możliwości kupienia tych leków na receptę bez recepty, tylko ją ewidentnie mamy i osoba pracująca w aptece nie powinna wnikać do tego, bo to w sumie nasze zdrowie i lekarz nam to wypisał, więc powinniśmy mieć możliwość wykupienia tych leków i...

Czyli aptekarz jest sprzedawcą tylko w tym momencie?

- no tak, jest tylko pośrednikiem pomiędzy kupnem, a jakby...

Co sądzicie, o tym?

- moim zdaniem lekarze nie powinni mieć... nie powinni się powoływać na klauzulę sumienia ze względu na to, że to jest zawód jak zawód i są do tego przygotowani, do takich działań, jeżeli skończyli odpowiednie szkoły i odpowiednio się wykształcili i nie powinni powiedzieć, że u tej osoby nie mogę tego zrobić, jestem odpowiednio wykształcony, ale nie mogę

Czyli wiedzą, na co się piszą, tak?

- ale z drugiej strony ktoś jest chory i powinien mieć operację, która zagraża jego zdrowiu i życiu, i moim zdaniem lekarz powinien mieć wybór, czy się tego podejmie czy nie, no bo jednak, jeżeli nie uda mu się i ta osoba umrze, no to nie będzie wina tej osoby, która chciała tej powiedzmy operacji, to będzie od razu wina lekarza

Nie o to chodzi, czy on się podejmie tej operacji, bo czuje się na siłach, że umie, tylko o to, czy jego sumienia mu na to pozwala, dotyczy to głównie takich sytuacji związanych z prokreacją, antykoncepcji, aborcji i lekarz, na przykład ginekolog, pewnych czynności medycznych nie wykonuje pomimo tego, że jest ginekologiem, bo na to nie pozwala mu jego sumienie.

Więc to raczej o takie sytuacje chodzi, a nie o jego umiejętności, to jest to, co powiedziała Wiktoria, że on jest wykształcony w danym kierunku i że umie to robić, tylko ze względu na swoje przekonania pewnych rzeczy nie robi, co o tym sądzicie? Czy takie prawo jest właściwe? Damian?

- po części to tak

Dlaczego?

- no bo jak na przykład jest religijny i wierzy w Boga, w Kościół, w jego nauki - no to nie będzie nie wiem, jakichś rzeczy robił, żeby kobieta nie mogła zajść w ciążę, bo to się będzie kłóciło z jego wiarą

I ma do tego prawo, twoim zdaniem?

- no tak

Dziewczyny?

- a ja uważam, że nie powinno być możliwości łączenia, jakby ze sobą życia prywatnego z życiem...

- z zawodowym

- z zawodowym, no bo co z tego, że jesteśmy jakby wierzący w domu, jak nie powinniśmy w sumie tego okazywać w pracy, tak żeby ludzie ponosili konsekwencje tego, że jesteśmy... że lekarz jest jakiś bardzo wierzący i trzyma się tych zasad religijnych

A co ty na to?

- jak nie ten lekarz, no to można poszukać innego. Zawsze się znajdzie

- ale też nie powinno być tak, że będziemy odsyłani od lekarza do lekarza ze względu na to, że...

- niektórzy mają ograniczony czas

- ograniczony czas, jeżeli chcemy wykonać sobie jakiś zabieg, tak jak było o płodności, no to takie wizyty kosztują, a na NFZ założmy czeka się. Długo (śmiech)

Agata?

- no ja jestem tego zdania, co...

- Wiktoria

- ale jakbyś poszła prywatnie, no to wątpię, że jakikolwiek lekarz by ci odmówił
- no ale rozmawiamy, że mamy takie prawo, gdzie moim zdaniem nie powinni mieć właśnie takiego prawa ze względu na to, że po prostu przychodzę, potrzebuję takiej usługi założmy, bo skoro płacimy za to, tą wizytę, no to jest usługa i potrzebujemy takiej usługi i po prostu powinien ją wykonać

Jakub?

- ja zgadzam się z Wiktoria w tym kontekście

Czyli klauzula sumienia dla lekarzy waszym zdaniem nie, a twoim zdaniem tak?

A w jakichś innych zawodach? Czy są jakieś inne zawody, gdzie ta klauzula sumienia miałaby sens ewentualnie?

- psycholog

I na czym miałyby polegać?

- a nie ma tam takich?

Nie.

- ja wiem, czym psycholog. Na przykład jak jakieś tam dziecko... 17 lat, to w sumie już nie dziecko, ale no nie wiem, ma jakieś stany depresyjne czy coś i przyjdzie z rodzicem do tego psychologa i jeżeli dziecko powie, że nie wiem, chce się zabić czy coś, no to teoretycznie ten psycholog chyba nie powinien mówić chyba o tych rzeczach, o których rozmawia z dzieckiem rodzicowi, ale jeżeli dziecko mówi, że chce się zabić czy zrobić sobie krzywdę, no to wtedy ten psycholog powinien powiedzieć temu rodzicowi, chociaż to może bardziej działa, jak ktoś jest pełnoletni (śmiech)

- ale jest obowiązek, jeżeli jest zagrożenie życia, to jest obowiązek działać, tak mi się wydaje, z tego, co ja wiem

Czyli bardziej taka etyka zawodowa tutaj wchodzi w grę, a nie klauzula sumienia, klauzula sumienia to jest jakby prawnie usankcjonowane to, że mogę nie wykonywać pewnych rzeczy czynności w ramach mojego zawodu ze względu na swoją wiarę, przekonania. Czy jest jeszcze jakiś zawód, w którym byście to widzieli?

- księża nie mogą mieć rodziny na przykład
- w każdym usługowym tak naprawdę...

Po kolei, Tomku?

- no generalnie w każdym zawodzie usługowym, no nie wiem, ktoś przychodzi i jest innej wiary i nam czegoś nie sprzedaje...

I powinien nieć do tego prawo sprzedawca?

- nie, nie, moim zdaniem nie

A, bo powiedziałaś, że w każdym zawodzie?

- w każdym, bo jedzie kierowca autobusu i nagle wchodzi nie wiem, rodzina Cyganów czy jakichś muzułmanów i on mówi, że ich nie podwiezie, albo podjeżdża taksówkarz, no to wykonuje swoją pracę i wykonuje pracę, a to, co sobie jakby swoje sumienie i religia, czy w domu, no to może mieć swoje

- no tak, ale jeżeli wsiada jakaś osoba pijana albo pod wpływem czegoś, no to też powinien mieć prawo do tego, żeby odmówić

- to już nie jest klauzula sumienia

- no tak

- jeżeli ktoś jest nachalny czy agresywny, no to wiadomo, że mam prawo odmówić czegokolwiek, ale jeżeli to jest na tle jakimś rasowym, no to już moim zdaniem nie

Jakub, a ty dopuszczasz dla lekarzy, czy jest jeszcze jakiś zawód, do którego dopuszczasz klauzulę sumienia?

- nie wiem w sumie. Nie mam

A jak sądzicie, czy zwykli ludzie, tacy jak wy, młodzi ludzie, mogą podejmować jakieś działania, żeby chronić wolność sumienia i wyznania? Robić coś w kierunku, utrzymania wolności religijnej w Polsce? Czy macie takie możliwości, żeby coś działać w tym kierunku?

- jeżeli widzimy, że ktoś wyśmiewa kogoś z innej religii albo choćby z naszej, no to zwrócić mu uwagę

Czyli nie stać biernie?

- tak

Czy coś jeszcze moglibyście robić? Nie macie żadnych możliwości?

- raczej pomysłów (śmiech)

Dobrze, słuchajcie, jeszcze na koniec porozmawiamy chwilę o waszych doświadczeniach szkolnych, czy w szkole macie możliwość dyskusowania z nauczycielami na tematy światopoglądowe i religijne? Takiego swobodnego wyrażania swoich opinii, w toku tych dyskusji?

- tak, jak wspomniałem - nie

- w moim przypadku

Dlaczego? To po kolei opowiedzcie, bo jesteście z różnych szkół.

- udają, że nie słyszą i ucinają temat. Nie ma sensu

Ale tylko katecheta? Czy w ogóle nauczyciele nie wchodzi w takie rozmowy?

- w sumie z innymi nie próbowałem

A sami? A koledzy twoi? Czy sami nauczyciele nie wychodzą z propozycjami takich rozmów?

- nie

- moim zdaniem, no to u nas w szkole jest w porządku katechetka, nie znam księdza osobiście, ale jest katechetka, z którą można podjąć w zasadzie każdy temat, jest bardzo w porządku i o co by nie chodziło - to zawsze można porozmawiać. I moim zdaniem to właśnie zależy od osoby, w sensie, że...

Można swobodnie wyrażać swoje opinie? Nawet osoby, które mają zupełnie inne poglądy religijne? Czy tylko ci, którzy są na religii z katechetką?

- u innych nauczycieli nie wiem, ale tak jak rozmawiamy u nas na katechezie, no to da się normalnie porozmawiać

A u was jak to wygląda, Agata?

- u nas jest tak, że jak jest zaczynany jakiś temat... jakby niezgadający się z poglądami religijnymi...

Ale na religii? Czy na innych?

- na religii, na innych to nie wiem, na innych takich jak zaczynamy, no to jest ucinany temat albo po prostu... no nie, jest po prostu ucinany temat

Czyli dyskusji nie ma?

- no nie ma

A brakuje tego? Chcielibyście takich rozmów?

- przydałoby się nieraz

Przy jakich tematach?

- no na religii, no to takich światopoglądowych. Nie wiem, na przykład o aborcji, czy coś takiego

Nie da się w ogóle pogadać pomimo tego, że jesteście już dorosłymi ludźmi?

- no bardzo ciężko

A u was, chłopaki? Jakub?

- u mnie w szkole nauczycielka od religii głównie prowadzi lekcję, jeżeli zjedziemy z tematu na lekcji, to w ogóle nic nie ma, jeżeli już - to możemy rozmawiać na przerwie, ale na przerwie na przykład w pięć minut, no to co ja mogę z nią porozmawiać? Jest jeszcze u nas ksiądz i ponoć da się z nim normalnie na lekcjach o tym rozmawiać, ale ciężko...

A z wychowawcą?

- w sensie?

Takie rozmowy światopoglądowe, o życiu.

- no to tak, z innymi nauczycielami też można, ze wszystkimi nie rozmawiałem na ten temat, ale na przykład z wychowawcą tam rozmawiałem i z nim można porozmawiać, ale na przykład u nas z katechetką jest ciężko, bo mamy robić ten temat, który jest na lekcji, a ponoć z księdzem, ale nie wiem, nie miałem jeszcze...

Z opowieści wiesz?

- tak, z opowieści wiem, bo mam znajomego z innej klasy i po prostu mówił, że można z nim normalnie rozmawiać na wszystkie tematy

I co? Chwali sobie to?

- tak

Damian, jak to jest u ciebie? Są takie rozmowy?

- są, jak najbardziej, jeżeli jest taki temat społeczny na przykład, ktoś bardziej rozwinie ten temat, to sorka od religii też właśnie stara się ten temat rozwijać, coś wyjaśnić, coś nie dopowie, to właśnie potem kolejne podpowie...

Ale możecie się swobodnie udzielać, na przykład jak ktoś ma zupełnie inne zdanie, niż profesorka?

- no tak, każdy ma swoje zdanie...

Bo tutaj koledzy mówią, że ucinają niektórzy takie rozmowy.

- no tu o mnie nie, każdy ma swoje zdanie, mówi i potem każdy wnioskuje, co i jak i potem jakoś rozmawiamy

I fajne są takie rozmowy?

- tak

A jak jest u ciebie, Szymon?

- u mnie też na spokojnie da się rozmawiać...

Ale na religii czy na...

- na religii, katecheta normalnie podchodzi bardzo profesjonalnie i nie neguje innym tego, tylko próbuje przedstawić, jak on to widzi i jest taka...

Pozwala wyrażać inne zdanie?

- tak, on się wypowie, ktoś inny się wypowie i nie ma czegoś takiego, że jakby jakiś temat nie istnieje, jest ucinany, po prostu jest rozmowa i tyle. Dopóki jest kulturalna i grzeczna, no to jakby pozwala

A inni nauczyciele? Takie rozmowy, o życiu z wychowawcą?

- rzadko kiedy, zazwyczaj nauczyciele mają plan lekcji od A do Z i rzadko kiedy, nawet na jakąś zwykłą rozmowę, gdzie o jakichś światopoglądowych rzeczach jest czas

Dziewczyny, a u was?

- podobnie. W sumie to zależy od tematu, ale z panią w większości da się podyskutować

Od religii?

- tak

Nie ucina?

- nie, chociaż w sumie też zależy, bo jak gadać prawie przez całą lekcję, to też tak średnio (śmiej), ale jak nie jest jakiś bardzo długi temat, no to można porozmawiać

Jagoda, a u ciebie?

- a u nas też właśnie katechetka realizuje temat i jeżeli chcemy porozmawiać na jakieś odmienne tematy, no to właśnie woli po lekcji żeby zostać

Ale porozmawia, zostanie i porozmawia po lekcji?

- wtedy to tak, bo na lekcji to właśnie nie bardzo

Można mieć inne zdanie, niż pani?

- no można

A czy wśród uczniów w waszych klasach głównie, ale i w szkołach są osoby zarówno wierzące, jak i niewierzące?

- są

- są

- tak

- tak. U nas na przykład, jeżeli ktoś nie chce uczęszczać na religię, no to może pójść do biblioteki i po prostu spędza czas w bibliotece

- to znaczy to, że ktoś nie chodzi na religię, nie oznacza, że jest niewierzący w sumie

- no tak, ale chodzi mi... na pewno tam...

- wierzący niepraktykujący tak zwany, tak jak często jest słyszane

Rozmawiacie między sobą o religii, o wierze? Bo skoro wiesz, że ktoś jest niepraktykujący i wierzący - to musiało gdzieś paść?

- no zdarza się

Bo chodzi mi o to, czy w szkole... bo część osób chodzi na religię, a część nie chodzi, wiadomo, że są wierzący niepraktykujący, są też niewierzący i jak są

traktowani uczniowie wierzący i niewierzący przez nauczycieli, przez szkołę?

Czy tutaj jest jakaś różnica?

- u nas nie
- nie.
- nie zdarzyło się
- nikt nikomu w drogę nie wchodzi po prostu. Chcesz to chodzisz, nie chcesz nie chodzisz, nikt do tego nic nie ma... nie zwraca uwagi

A u was?

- u mnie też
- a ja nie wiem, u mnie w klasie chyba nie ma nikogo, kto jest niewierzący albo ja o tym nie wiem

Czyli nie rozmawiacie, o tym?

- no nie. Jest kilka osób, które nie chodzą na religię, no ale nie wiem, czy oni są wierzący czy nie, czy po prostu siedzą w sali...

A czy wy wiecie o tym, że ci, którzy nie chodzą, to czy oni nie chodzą, bo są niewierzący czy rozmawiacie o tym?

- nie rozmawiamy
- nie rozmawiamy o tym
- po prostu ktoś nie chodzi i tyle
- to jest jego decyzja

To nie jest temat, tak?

- no nie

Słuchajcie, a macie u siebie gdzieś w szkole, czy w klasie kogoś wierzącego, ale przedstawiciela innej religii?

- nie
- nie
- nie
- nie

Nie? I w szkole też nie ma kogoś takiego?

- nie
- nie

Słuchajcie, a czy w waszej szkole wiszą krzyże?

- tak
- tak

- tak

- tak

I co wy na to? Powinny wisieć? Czy nie powinny wisieć?

- jest to jednak, na przykład u nas, szkoła katolicka, uczymy się religii i nie mam z tym problemu...

W jakim sensie katolicka? Prywatna?

- to znaczy nie (śmiech), chodzi mi ogólnie, że uczymy się, że większość uczniów się uczy religii, więc no po prostu religia odbywa się też w różnych klasach i zależnie od tego, w jakiej jest klasie, no to uważam, że powinien wisieć ten krzyż

Jak wy sądzicie?

- zgadzam się, bo są zmiany planu i założmy, że jest religia wtedy w innej klasie, założmy, że w tej klasie nie ma krzyża, no to... zwykle, przynajmniej w moim przypadku, to było w gimnazjum, to katecheta po prostu powiedział, że nie będzie się modlił i wychodziliśmy na korytarz, żeby po prostu do krzyża się modlić. Takie rozwiązanie było i na przykład, jak dla mnie to jest bardzo dobre rozwiązanie, że we wszystkich klasach są krzyże i tak samo na korytarzach też są krzyże w razie jakby coś tam się działo, w sensie, że jakby dana klasa miała religię, bo już ponoć w Polsce był nieraz taki przypadek, że katecheta się sprzeciwił temu i nie chciał prowadzić lekcji religii przez to, że krzyża nie było, po prostu prowadził lekcje na korytarzu, gdzie przeszkadzał reszcie nauczycieli

Aż tak?

- i byłem tego świadkiem, normalnie w gimnazjum musieliśmy wychodzić na korytarz przez pierwsze pół roku, bo dopiero po pół roku założyli nam krzyż w klasie, bo nikt tego nie zgłosił normalnie do dyrektora. Dopiero, jakby jak sam dyrektor przechodził, to zauważył to, co się dzieje tak naprawdę

A wy jak sądzicie, czy powinien być krzyż, czy nie?

- nie

Dlaczego?

- to znaczy wiadomo, że większość osób w Polsce to są osoby wierzące, ale jakby się zdarzyła w szkole jakaś osoba innej religii, czy niewierząca, no to mogłaby się poczuć urażona, tak myślę

- no, ja też tak myślę

- jak powinny być na przykład klasy dwie, czy trzy od katechezy w szkole i tam powinny być

- no, ja też tak uważam, że powinny być takie klasy stricte pod religię, żeby nie w każdej klasie był też krzyż

Jakub, koledzy mówią, że niewierzący by się mogli czuć niezbyt komfortowo z tym, jakie masz zdanie w tej kwestii?

- jak dla mnie ciężko się wypowiedzieć, bo nie miałem w klasie takiej osoby

Ale też w szkole są?

- jak w szkole są to nie wiem, nie zauważyłem, to by trzeba było ich się zapytać, ja nie wypowiem się w czymś imieniu, jak on by się czuł, jak dla mnie mógłby źle to odczuć, ale to jest zależne od osoby

- moim zdaniem taka osoba nie powinna się źle poczuć, to znaczy nie wiem, ale moim zdaniem nie powinna się źle poczuć, bo to tak jakby miała problem, że w tym mieście jest kościół (śmiej)

- trzeba uszanować

- trzeba uszanować, no skoro nie wierzy albo jest innej wiary, no to powinna uszanować tą wiarę i że w tej klasie... no akurat ta szkoła głównie jest wierząca, więc w klasie jest krzyż

Ale wiecie, że szkoły publiczne w Polsce są świeckie?

- no tak

I co w związku z tym, Wiktorio?

- no niby tak, ale tak jak mówiłam, różnie bywa z tymi lekcjami religii, bo w różnych klasach po prostu są, no i tak jak kolega mówił, że no niektórzy nauczyciele religii nie chcą prowadzić lekcji w klasie bez krzyża

- ale to właśnie byłyby zrobione klasy stricte po tym

- nie w każdej szkole jest na to miejsce

Jagoda, a ty co sądzisz na temat krzyża w szkole?

- ja uważam, że może osoba niewierząca mogłaby się poczuć urażona, bo właśnie to jest szkoła świecka, no i powinny być te klasy zrobione stricte pod katechezę, tylko właśnie nie w każdej szkole jest miejsce na to, żeby utworzyć takie klasy

Damian, a ty co sądzisz o krzyżu w szkole? Jest?

- jest

I do czyjego zdania się przychylasz?

- to znaczy wiem z własnego doświadczenia, bo w gimnazjum była sytuacja taka, że mieliśmy religię i wtedy była z księdzem religia i w tej sali właśnie było krzyża, to

właśnie ksiądz nosił krzyżyk mały i położył go tak, żeby każdy go widział i się pomodliliśmy, a potem kontynuowaliśmy lekcję jakby

I to było w porządku, że krzyżyk miał ze sobą?

- tak

Bo Jakub mówi, że katecheta wychodził na korytarz, jak nie było krzyża, więc może takie rozwiązanie, jak mówi Damian, że powinien być w kieszeni?

- może, ale było jak było (śmiech). U kolegi, to co? Ksiądz spisał się, że wziął ten krzyż, a nie, że wychodził z całą klasą na korytarz, prawda?

Agata? A do czyjej opinii się przychylasz? Czy powinny być krzyże w szkole, czy nie?

- ja po prostu przychylam się do opinii koleżanki i do chłopaków...

Że?

- że po prostu powinny być wyznaczone

Tak?

- wyznaczone klasy

- tak

A wszędzie nie?

- raczej nie. Chyba, że to po prostu szkoła się podaje jako katolicka, no to wtedy, skoro szkoła jasno mówi, że jest katolicka, no to osoba niewierząca musi się po prostu z tym... jak to się mówi?

Liczyć.

- liczyć, właśnie, że jak wejdzie do klasy to będzie krzyż, no bo...

A publiczna nie?

- no nie wiem, skoro kraj jest katolicki...

W jakim sensie to jest kraj katolicki?

- większość kraju

- no właśnie, większość kraju jest katolicka, no to szkoła... to zależy, no nie wiem

Trudne?

- trudne (śmiech)

Słuchajcie, a gdyby zdjęto krzyże, gdyby nagle ktoś, bo tak bywa czasem?

Przyszlibyście do szkoły i nie byłoby tych krzyży w szkole, a przynajmniej w niektórych klasach, czy odebralibyście to jako taki atak wiarę?

- nie

- nie, ale jednak by się tak...

- przyzwyczajanie już
- właśnie

Ale tylko przyzwyczajanie?

- to znaczy ja na początku dowiedziałbym się, dlaczego zostały zdjęte
- powód
- no właśnie
- bo jeżeli byłaby to nie wiem, jakaś błahostka, bo ściany mają malować czy coś takiego, no to...

Nie, nie, nie, powiedzmy, że jakiś taki powód ideologiczny, no nie wiem, że przyszedł powiedzmy nowy nauczyciel albo nowy dyrektor i uznał, że szkoła jest państwową szkołą, państwo jest neutralne światopoglądowo i zdejmujemy krzyże, to jakbyście na coś takiego zareagowali?

- ja bym nie miała problemu raczej, skoro...
- trzeba by było sobie poradzić

Ale poradzić to znaczy, że co? Tak trochę negatywnie?

- nie, to jest w sumie zależne głównie od osoby, raczej zależne od osoby, bo... każda osoba może to robić inaczej, typu, że niektórzy mogą mieć obrazek, prawda? Przynosić go normalnie na religię i zamiast krzyża, którego nie ma, niektórzy mogą mieć po prostu zamiast obrazka różaniec, a niektórzy mogą mieć po prostu krzyżyk i już

Czyli, co? W zasadzie to wam jest wszystko jedno, czy te krzyże są, czy ich nie ma w szkole? Bo mówicie, że jakby ich nie było, to by się nic nie stało.

- lepiej, żeby były, ale nie będę też sprzeciwiał czemuś, co... nie wiem

Nie walczyłybyś?

- nie walczyłbym
- ale jakby przyszedł dyrektor innej wiary niż my i tylko z tego powodu by zdjął te krzyże, to tak w sumie dziwnie by było...
- tak
- a inaczej by było, jakby na przykład ten dyrektor zdjął te krzyże dla uczniów, żeby nie czuli się gorsi, to wtedy to by nie było takie dziwne, że zdjął...

Czyli motyw?

- tak, żeby zdjął te krzyże tylko dla siebie, bo on jest innej religii, no i wtedy to tak średnio się w sumie można z tym zgodzić, że zdjął te krzyże dla swojego dobra, czy...

Czy dla kogoś?

- tak

Słuchajcie, a bywa tak, że różne uroczystości szkolne mają taki aspekt religijny, że na przykład jest msza na rozpoczęcie roku, czy przy uroczystościach apelach, czy asystuje ksiądz i jest jakaś modlitwa, nie wiem, czy u was się takie rzeczy zdarzają?

- tak

I jak takie rzeczy wyglądają? Powiedzcie.

- na początku roku jest msza, ale to nie jest taka msza przymusowa, tylko kto chce, ten idzie, więc to zależy od chęci i od sumienia po prostu tego ucznia, który chce iść albo który nie chce

I tylko na rozpoczęcie roku?

- i na koniec też

- i na zakończenie

A w trakcie roku szkolnego?

- no raczej nie...

- a w podstawówce kiedyś były...

- na roraty się jakieś chodziło

- tak, rekolekcje jeszcze były

- tak, rekolekcje

- rekolekcje też, no

- no właśnie, rekolekcje

- dajmy na to, że 3 dni właśnie w podstawówce były lekcje i wszyscy właśnie jeździliśmy do kościoła na te rekolekcje

A teraz?

- teraz nie

Teraz chyba też są rekolekcje?

- są, są

- są

I co, wszyscy chodzą?

- nie

Czy też kto chce?

- generalnie to przez pandemię to tak nie było

- no właśnie, to ciężko powiedzieć

Chodzi mi o to, jak to oceniacie, bo Agata mówi, że nie wszyscy chodzą i jest to dobrowolne....

- to znaczy bardziej to tak wygląda, że sporo osób się zapisze, ale jednak nie chodzi

Dlaczego?

- bo wolą robić inne rzeczy, siedzieć ze znajomymi przy komputerze, wyjść ze znajomymi albo udawać, że są chorzy

Mówisz o rekolekcjach?

- tak

A msza na początek i koniec roku szkolnego - czy jest potrzebna? Czy przeszkadza wam? Czy właśnie powinno tak być? Czy wszyscy powinni chodzić? Jak sądzicie?

- nie

- no, ale jak ktoś jest niewierzący na przykład z jakiejś klasy, no to...

Mogą nie pójść? Nie ma przymusu?

- nie ma przymusu

- no nie ma właśnie

- no nie ma obowiązku bycia na tym

- właśnie

To jest tak zorganizowane, że można wyjść?

- msza jest przed głównym rozpoczęciem i wiadomo, że jeżeli ktoś chce i ma potrzebę, no to idzie, a jak nie ma, no to idzie na samo rozpoczęcie, no i tyle. To nie jest jedno z drugim połączone w ogóle

Czyli niewierzący mają tutaj pełną dowolność, tak?

- mają wybór

- tak

Słuchajcie, już tak podsumowując, jak oceniacie, czy generalnie w szkołach, w waszych szkołach uczniowie mają zapewnioną wolność sumienia i wyznania?

- nie do końca...

Nie do końca, a to dlaczego nie do końca? Co trzeba zrobić, żeby było lepiej?

- bardziej rozmawiać, bardziej otwarcie rozmawiać na takie trudniejsze tematy

Z kim?

- no, ale właśnie na przykład, jak chcesz rozmawiać na bardziej trudniejsze tematy, to zwykle zaczyna się z nauczycielem i tak jak u mnie w szkole, nauczyciel chce

rozmawiać tylko po lekcjach, no i w pięć minut chcesz porozmawiać o aborcji, no to w pięć minut tego nie omówisz

- no nie

- a zapewne chciałbyś, czy chciałabyś usłyszeć, jak reszta klasy się wypowiada w tym temacie...

- no

Czyli brakuje wam, takich rozmów?

- tak, takich ogólnych, bo po prostu jak jest taka grupowa rozmowa, powiedzmy, że z katechetką, to... każdy coś powie swojego i wtedy się robi taka...

- burza mózgów

- burza mózgów i dzięki temu, można różne opinie usłyszeć i swoje zdanie na ten temat, dzięki innym tak swoje zdanie...

- no wyrobić

- wyrobić

Wiktorii...

- no zgadzam się z...

Co trzeba zmienić, żeby było lepiej? Zastanówcie się jeszcze.

- w moim przypadku zbytnio nie ma takiego problemu, bo na religii możemy o tym chociażby porozmawiać (śmiech)

No właśnie, ty możesz.

- no ale moim zdaniem, powinni być ludzie kompetentni zatrudniani i mający dobre wykształcenie i...

- chęci

- chęci i...

Jako katecheci, czy jako kto?

- ogólnie

W ogóle jako nauczyciele?

- tak, powinni być... jakby to powiedzieć... no po prostu...

- otwarci

- otwarci na osoby młode i że one potrzebują też rozmów, bo w tym momencie dorastają i że szkoła to nie tylko nauka, bo po prostu wyrabiamy swoje zdanie na różne poglądy

- gdzie większość nauczycieli idzie po prostu według schematu: prowadzi lekcję, temat i tyle

- tak

- jakby to nie ma czasu na to, tak?

Ale to jest głównie to, że nie ma czasu? Czy, że nie chcą?

- nie oszukujmy się, że za najniższą krajową też im się nie chce, wolą po prostu zrobić to, co mają zrobić, niż zagłębiać się w jakieś tematy i tracić czas niepotrzebnie

- ale jednak na lekcjach religii nie zawsze musimy iść po tematach, no bo jednak katecheza no to nie jest obowiązkowa, też zacznijmy od tego, no bo można się z niej wypisać, więc tak czy inaczej... do średniej liczy się?

- liczy się

- liczy się

- liczy się? No, ale tak czy inaczej, oceny można zrobić, a rozmowy też trzeba przeprowadzać

- moim zdaniem też wychowawcy powinni być bardziej kompetentni i też próbować, bo zawsze mamy na godzinach wychowawczych załatwia się jakieś tam sprawy, co się działo, ale też porozmawiać na jakiś temat, to też powinno, jakby mieć na to miejsce i czas, ale to zależy od człowieka, który jest nauczycielem

Czyli nie tylko od czasu, tylko od tego, czy się chce tak naprawdę?

- tak

- tak

Czyli brakuje wam rozmów. Czy czegoś jeszcze? Co jeszcze byście chcieli dodać do naszej rozmowy tak w ogóle?

- no że tej ogólnej religii, a nie tylko naszej, żeby się uczyć o religiach ogólnie

Religioznawstwa takiego, tak?

- tak

Dziękuję wam bardzo, bardzo było ciekawie, dziękuję, że zechcieliście przyjść.